ROK VI. Dnia 25 listopada 1932 roku. Nr. 11

ŻYCIE STRAŻACKIE

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW KIELECKIEGO

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr. 22-go „GAZETY STRAŻACKIEJ"
WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja mieści się w Kielcach w biurze Związku Straży Pożarnych wojew. Kieleckiego, przy ul. Śniadeckich 15. Tel. 5-14.

Wody nam brak!

W ostatnim numerze „Życia Strażackiego" podaliśmy krótką wzmiankę o zaopatrzeniu wodnem, jako zagadnieniu, wiążącem się ściśle z planem motoryzacji, a w ogólności z właściwą obroną przeciwpożarową.

Pragnęliśmy przez to samo zorjentować Szanownych Druhów - Czytelników o dalszych zamierzeniach Związku Wojewódzkiego w dziale racjonalnego bezpieczeństwa pożarowego, oraz rozpoczętych w tym kierunku pracach.

Zagadnienie to, jako nader ważne i bardzo pilne, wzbudziło w niektórych powiatach naszego województwa żywe i zupełnie dla nas zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza w miejscowościach ubogich w wodę.

Ogólny brak wody do skutecznej walki z ogniem stał się ogólną troską wszystkich czynników miarodajnych i istotną bolączką naszych placówek strażackich. Musimy więc zastanowić się nieco głębiej nad tą sprawą— jakoś temu złu i brakowi zaradzić, powiedzieć sobie zdecydowanie, że taki stan istnieć nadal nie może.

Nic nam więcej nie pozostaje, jak z całą energją zakrzątnąć się około zagadnienia wodnego, realizując go w miarę możliwości planowo a konsekwentnie i w myśl fachowych wskazówek, które omawiane będą na łamach pism związkowych.

Wody nam brak! — to krzyk staczającego bohaterską walkę z ogniem strażaka — to ostrzeżenie dla wszystkich przed skutkami i klęską pożarów, którego nikomu lekceważyć nie wolno. Ten zew — to problem dotychczas nie rozwiązany, wobec którego stanęliśmy bezradnie, wyczekując lepszego jutra, lepszej może konjunktury gospodarczej...

Coprawda, problem ten jest dość trudny do rozwiązania, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, lecz nie niemożliwy, — trzeba tylko chcieć, okazać dużo dobrej woli i poświęcenia, a co najważniejsze trzeba nam zakasać rękawy do wytrwałej i mozolnej pracy w tej dziedzinie. Dla ułatwienia sobie tejże należy wgłębić się więcej nieco w zagadnienie samego zaopatrzenia wodnego, zapoznać się z ogólnym planem, wczuć się w myśl przewodnią, oraz poznać trochę szczegółów fachowego i praktycznego ujęcia.

Ważnym czynnikiem będzie również umiejętność dostosowania się do warunków lokalnych i terenowych.

W tym dziale pracy oddajemy głos Druhowi E. Szwedowi — referentowi wodnemu Głównego Związku, jako specjaliście, mającemu w tym względzie cały zasób wiedzy i doświadczenia, a który, objeżdżając powiaty województwa kieleckiego, zapoznał się z możliwościami i warunkami naszego terenu. Spostrzeżeniami swojemi, radami i wskazówkami Druh Szwed przyobiecał dzielić się z Czytelnikami przez organ „Życie Strażackie". Podając niżej pierwszy Jego artykuł, dziękujemy zarazem D-howi Szwedowi za okazaną chęć współpracy z nami, w tak ważkiej dla nas dziedzinie prac organizacyjnych.

Redakcja.

Nie kupujcie narzędzi niewypróbowanych przez Wydział Techniczny Głównego Związku.

Zaopatrzenie wodne.

Brak wody gaśniczej, jaki bardzo często daje się odczuwać w terenie podczas walki z ogniem, jest przyczyną obniżenia wyników akcji ratunkowej straży, a niejednokrotnie powodem masowych pożarów, które bezlitośnie trawią ciężką krwawicą zdobyty majątek społeczny.

Bo cóż wskórać może bezgraniczne poświęcenie się strażaków i jaknajbardziej energiczne akcje całych zespołów, gdy niema kropli wody do posiadanych sikawek, lub gdy wodę tę trzeba wozić po rozmokłych, piaszczystych, czy też kamienistych drogach i to z odległości nieraz do paru kilometrów. Nie są też rzadkością wypadki, gdy w zimny i słotny dzień strażacy, stojąc po kolana w błocie, rozkopują rozmokłe łąki, aby urządzić jakie takie punkty czerpania wody lub podtrzymać w zmarzniętych dłoniach smok węża ssawnego dla uchronienia od uszkodzeń ciężko zdobytej motopompy.

Bezkrytyczna gawiedź, przyglądająca się straży podczas takiej akcji, nie zdając sobie sprawy z przyczyn, powodujących rozszerzanie się pożaru — zamiast pomóc — nieraz wyśmiewa jeszcze pracujących ciężko strażaków.

Każdy z nas był niejednokrotnie świadkiem podobnej sytuacji. Zaciskaliśmy zęby, by nie złorzeczyć lub nie upaść na duchu, gdyż rozumieliśmy, że w ten sposób nic byśmy nie wskórali, i że poprawić sytuację można będzie tylko przez przeprowadzenie na poszczególnych terenach odpowiedniej akcji, zmierzającej właśnie do przygotowania w każdem osiedlu potrzebnej ilości wody gaśniczej.

Akcję tę musimy uczynić na terenie tutejszego Województwa powszechną. Zainteresować nią społeczeństwo, gminy i samorządy powiatowe. Musimy się sami w nią wgryźć, poznać jej zasady i cele. Musimy ją etapami, lecz z uporem strażackim, celowo i konsekwentnie prowadzić — tembardziej, że na terenie Województwa Kieleckiego coraz więcej przybywa i przybywać będzie strażackiego sprzętu motorowego, o którym tak rzeczowo pisał D-h Inspektor J. Plebanek w N-rze 9 i 10 „Życia Strażackiego".

Akcja zaopatrzenia wodnego, gdyż tak się ją zwykle nazywa, została już rozpoczęta na terenie pięciu województw, a między innemi i na terenie Województwa Kieleckiego. Zadaniem jej jest w każdem osiedlu przygotować lub wyznaczyć odpowiednią ilość punktów wodnych, które pozwoliłyby na zabezpieczenie poszczególnych objektów w terenie prądem wody z sikawki, czerpiącej tę wodę bezpośrednio z jakiegoś punktu wodnego (naturalnie przy wyzyskaniu maksymalnych wydajności sikawek, używanych przez dane straże).

Zgóry możemy sobie powiedzieć, że prace, związane z przeprowadzaniem omawianej akcji, są ogromne — muszą one jednak właśnie na taką miarę być zakrojone, ponieważ wymaga tego ważność zagadnienia. Wysiłki, poniesione przez nas dla zrealizowania planów zaopatrzenia wodnego w całym kraju, sowicie się w przyszłości opłacą, gdyż, rozwiązując tak doniosły problem, jakim jest potrzeba wody gaśniczej, zapewnimy sobie raz na zawsze potrzebną ilość amunicji, bez której straże pożarne nie mogą skutecznie walczyć z groźnym i niszczycielskim wrogiem naszym — pożarem.

Ostrzegam jednak i proszę wszystkich Druhów, którzy w akcji tej biorą czynny udział, ażeby potraktowali ją z punktu widzenia jaknajbardziej życiowego — praktycznie, a nie gubili się w skomplikowanych dociekaniach teoretycznych, gdyż filozofowanie żadnych pozytywnych rezultatów nie przyniesie, a przeciwnie skieruje całą akcję na fałszywą drogę.

Należy przedewszystkiem zapoznać się z istniejącemi zbiornikami wody, a następnie ustalić potrzebną ilość punktów wodnych w danem osiedlu, wykorzystując jaknajskrupulatniej wszelkiego rodzaju istniejące źródła naturalne, jak: strumyki, stawy, rzeczki, sadzawki i źródła ziemne, oraz istniejące zbiorniki sztuczne przy młynach parowych, tartakach, łaźniach i t. p., jak również studnie artezyjskie i kopane o większej wydajności. Dopiero tam, gdzie nie uda się w ten sposób wypełnić całej sieci punktów wodnych, trzeba będzie zaprojektować wykonanie zbiorników sztucznych — sadzawek rybnych, zbiorników betonowych lub studni artezyjskich. Praktyka jednak wykazała, że na 100 potrzebnych w terenie punktów wodnych trzeba będzie zrobić tylko 8 — 10 zbiorników sztucznych.

Przy badaniu i zapoznawaniu się z istniejącemi zbiornikami wody, trzeba unikać obliczeń teoretycznych, gdyż te przy tego rodzaju czynnościach najczęściej zawodzą, a przedewszystkiem nie dają rzeczywistego obrazu.

Wskazanem jest, ażeby do zapoznawania się ze zbiornikami wody w danem osiedlu, powoływana była cała drużyna strażacka, z którą przeprowadza się odpowiednie ćwiczenia taktyczne, a samo sprawdzanie ilości

wody, zawartej w poszczególnych zbiornikach, przedewszystkiem w mniejszych, gdyż w większych stawach, sadzawkach i rzeczkach jest zazwyczaj wody bardzo dużo i łatwo się nie wyczerpie, należy dokonać zapomocą zwykłej sikawki strażackiej.

Ten właśnie sposób wyszukiwania punktów wodnych i zaznajamiania się z niemi, oraz obliczania ich pojemności — zastosowano z bardzo dużem powodzeniem na terenie powiatu koneckiego. W powiecie tym straże pożarne podczas swoich zbiórek niedzielnych w roku 1929 i 30, specjalnie wyjeżdżały do miejscowości, leżących w obrębie ich działania, przeprowadzając potrzebne próby. W ten sposób zapoznamy się ze swojemi terenami, a gdy strażacy wyjadą do rzeczywistego pożaru, nie potrzebują już tracić czasu i energji na wyszukiwanie potrzebnej wody. O dokonanych pracach napiszę w następnym numerze.

W akcji zaopatrzenia wodnego muszą bezwzględnie wziąć czynny udział wszystkie komórki korporacyjne. Praca jednak, którą mamy wykonać wszyscy, musi być ściśle rozgraniczona i to analogicznie do innych działów pracy. Opracowywaniem i wykonywaniem planu zaopatrzenia wodnego dla poszczególnych osiedli winien zająć się naczelnik, z racji piastowanego mandatu, względnie wyznaczony przez niego oficer strażacki, tak zwany referent wodny, jednak pod ścisłym nadzorem naczelnika i jego całkowitą odpowiedzialnością. Plany te muszą być opracowane na zasadzie i według wytycznych władz korporacyjnych, oraz w ścisłym kontakcie z zarządem straży, a w miarę możności i z przedstawicielami gminy, lub gromady. Naczelnicy rejonowi, jako bardziej wyrobieni fachowo, odegrają niezawodnie w omawianej akcji b. poważną rolę, a zadaniem ich będzie: a) służyć dobrym przykładem i przodować w opracowywaniu planów, b) dopilnować, ażeby wszystkie osiedla w podległych im rejonach otrzymały właściwe plany zaopatrzenia, a w tym celu poprzydzielać je do obwodów działania odpowiednich straży, c) zestawić plany zaopatrzenia wodnego rejonów, gdyż te przydadzą się im przy kierowaniu akcjami pożarowemi.

Pożądanem jest zwołać przed wszczęciem omawianej akcji, a następnie raz w roku — rejonowe odprawy naczelników, poświęcone temu zagadnieniu, oraz ściśle kontrolować prowadzone prace.

Związki Okręgowe, wykonywując przypadającą im w ramach ogólnego planu część pracy, będą miały za zadanie wysłać na teren — w myśl wytycznych związków nadrzędnych — odpowiednie zarządzenia, wpływać zachęcająco na straże, oraz powiatowe i gminne władze samorządowe; popierać wnioski straży o zapomogi i dotacje finansowe na omawiany cel. Winny one również prowadzić przez swych oficerów technicznych: a) doszkolenie na odprawach, kursach i przez udział w radach sztabowych i posiedzeniach zarządu — naczelników rejonów zaopatrzenia wodnego; b) kontrolę wykonywania tych planów przez zatwierdzenie statystyki urządzeń wodnych w powiecie (przedewszystkiem urządzeń nowoprojektowanych) i sprawdzanie podczas inspekcyj, czy zatwierdzone plany są właściwie realizowane.

Do prac tych należałoby przystąpić jeszcze w obecnym sezonie zimowym, pozyskując do współpracy wszelkie siły fachowe w terenie oraz pomoce techniczne, które w postaci rysunków, szkiców i kosztorysów urządzeń wodnych można nabyć w związkach okręgowych lub w Głównym Związku. Straże powinny również być stale w kontakcie z instruktorami powiatowymi oraz z gminami, gdyż te ostatnie otrzymają specjalne zarządzenia, dotyczące udzielania pomocy strażom w postaci robocizny. Na pomoc zaś gotówkową będzie można liczyć w pewnym stopniu od P.Z.U.W.

W ramach tego krótkiego artykułu nie mogę szerzej rozwinąć poruszonego tematu. Bliższe informacje o sposobie prowadzenia prac będą mogli Druhowie Czytelnicy znaleźć w artykułach o „Zaopatrzeniu wodnem" — zamieszczonych w Nr. 3, 4, 6 i 7 „Przeglądu Pożarniczego", oraz w instrukcji o prowadzeniu akcji zaopatrzeniowej i programie wyszkolenia referentów wodnych straży.

E. Szwed.

Obrady Zarządu Wojewódzkiego.

W dniu 21 października r. b. odbyło się w lokalu własnym, w Kielcach, posiedzenie Zarządu Związku Wojewódzkiego, któremu przewodniczył D-h A. Erbe — prezes Związku Wojewódzkiego.

Obrady posiadały charakter organizacyjno - gospodarczy; przedyskutowano również sprawozdania półroczne z działalności Związku Wojewódzkiego i delegatów ze zjazdów i zawodów. Ze sprawozdania **kasowego,** złożonego przez skarbnika D-ha Hempla, wynika, że budżet Zw. Wojew. pomimo kry-

zysu został zrealizowany w 42%, w czem spłacono długów około 6.000 zł. Stwierdzono zarazem, że Okręgi, prócz Będzińskiego, Radomskiego, Kozienickiego i Pińczowskiego, naogół zupełnie nie poczuwają się do obowiązku spłacania należności, zwłaszcza składek. Oprócz tego przeważnie wszystkie Okręgi nie dopilnowały wpłat za prenumeratę pism związkowych, przez co naraziły Związek Wojewódzki na zapłatę 5.000 zł. z tytułu gwarancji, hamując całkowicie dalszą działalność Związku Wojewódzkiego. Z tych przyczyn zostały odwołane kursy dla naczelników rejonów, mechaników i egzaminy kwalifikacyjne dla oficerów. Wpływy za czas od 1.IV do 31.IX. stanowiły sumę zł. 20.888,72 — rozchody zaś zł. 20.727,23. Saldo na dz. 1.X.1932 r. wynosi zł. 153,49. Dłużnicy, w tem Okręgi, winni Związkowi Wojewódzkiemu zł. 46.068,31. Od ściągnięcia tej sumy uzależniona jest dalsza realizacja programu prac.

Z działalności inspektora. — D-h Plebanek w sprawozdaniu swojem zapoznał obecnych z wykonanemi pracami w okresie półrocznym, charakteryzując poszczególne etapy. W terenie przebywał w różnych sprawach 87 dni, dokonywując 103 wyjazdów. Z tego wypadło na prace organizacyjne 37 wyjazdów, na prace poświęcone Okręgom 28, rejonom — 12 i strażom — 26 wyjazdów. Na prace biurowe zużył 77 dni, chorował — 6, wolnych miał 14 dni.

Referentka O. Ż. — dokonała 12 wyjazdów służbowych, poświęcając 23 dni na pracę w terenie, w tem na kurs w Kozienicach — 14 dni, resztę czasu zużyła na prace kancelaryjne przy maszynie i porządkowaniu bibljoteki.

Sprawozdania ze zjazdów i zawodów złożyli D-howie: Erbe, Hempel i Plebanek, stwierdzając naogół wysoką sprawność straży grupy IV-ej w ćwiczeniach szkolnych i alarmowych — ćwiczenia taktyczne wykazują jeszcze pewne braki oraz niedostateczną orjentację. W omówieniu spraw finansowo - gospodarczych, postanowiono z braku gotówki w kasie wstrzymać dalsze kontynuowanie programu, jak kursów i egzaminów kwalifikacyjnych — do czasu wpłaty należności przez poszczególne Okręgi, upoważniając inspektora do zajęcia się inkasowaniem należności przez specjalne jego wyjazdy w tym celu.

Po rozpatrzeniu spraw personalnych udzielono urlopów odpoczynkowych instruktorom: J. Pieńkowskiemu na czas od 29.X. do 14.XI i od 23.XII do 5.1.1933 r. S. Makowieckiemu od 24.X. do 31.XI. i A. Bachmanowi od 15.XI. r. b. Zainteresowano się przebiegiem sprawy dyscyplinarnej byłego inspektora, oraz rozpatrywano przekroczenia służbowe niektórych instruktorów, przekazując takowe do Sądu Dyscyplinarnego. Jednemu z instruktorów postanowiono zaproponować przeniesienie się na teren innego województwa.

Po zatwierdzeniu wydatków kasowych i zapoznaniu się ze szczegółami planu motoryzacji — wyrażono zgodę na opublikowanie wytycznych zaopatrzenia w „Życiu Strażackiem", oraz załatwiono sprawy bieżące, jak następuje: 1) ustalono wzór podań o zasiłki do P.Z.U.W.; 2) zakwalifikowano straże do poszczególnych grup ćwiczebnych na rok 1933/34; 3) zatwierdzono protokuły z Walnych Zgromadzeń Okręgów: Będzin, Kozienice i Radom — w ostatnim nie zatwierdzono tylko punktu 6 protokułu, dotyczącego zmiany § 19 Statutu Związku Straży Poż. Okręgu; 4) rozpatrzonych wniosków do Sądu Dyscyplinarnego i statutów Związków i Straży — nie zgłaszać, utrzymując poprzednio wniesione; 5) sprawę kasy pomocy od wypadków z końmi odłożyć do następnego posiedzenia, poczem załatwiono korespondencję bieżącą oraz odznaczenia, które podajemy na innem miejscu.

Z działalności Okręgów.

OKRĘG IŁŻECKI.

W niedzielę dn. 11 września odbyły się w Iłży Zawody Okręgowe Straży Pożarnych powiatu Iłżeckiego.

W Zjeździe wzięło udział przeszło 300 członków Straży, reprezentujących dwadzieścia kilka Straży.

Władze Państwowe, Samorządowe i Związkowe również były licznie reprezentowane.

Przedewszystkiem wymienić należy obecność p. Starosty Gustawa Orłowskiego — Prezesa Związku Okręgowego Straży Pożarnych, Inspektora Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych p. J. Plebanka, Viceprezesa Związku Okręgowego p. Stanisława Malczewskiego, Posła na Sejm p. Wacława Długosza, przedstawiciela Kom. Powiatowego L. O. P. P. p. Włodzimierza Sycza

Pozatem szereg osób, tak z samorządu, jak też i organizacyj społecznych.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką na placu przed Strażnicą, poczem nastąpił raport.

Raport od Komendanta Zjazdu (p. G. Kwiecińskiego) przyjął Insp. Wojewódzki p. J. Plebanek. Po raporcie i przeglądzie oddziałów udano się do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłą przemowę Ks. prefekt Rajkowski z Iłży.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wszystkich Oddziałów, w tem 2 drużyn żeńskich (Grabowiec

i Sienno), przy dźwiękach 2 orkiestr, mianowicie O. S. P ze Starachowic i miejscowej.

Na tem zakończono pierwszą część Zjazdu.

Po ukonstytuowaniu się Sądu Konkursowego. w skład którego weszli: p. inż. Piotr Dąbrowski — Naczelnik O. S. P. Niekłań powiat Konecki, p. Jan Jagielski — Naczelnik Straży Pożarnej Kolejowej Radom i Instruktor Zw. Wojew. Jerzy Pieńkowski z Kielc — przystąpiono do rozwiązywania zadań taktycznych na modelach.

Następnie wszystkie Oddziały pomaszerowały na plac ćwiczeń, gdzie rozpoczęto dalszy ciąg zawodów do których stanęło 12 Straży, w tem 2 gr. III-ej — Iłża i Wierzbnik i 10 gr. IV-ej, mianowicie: Osiny, Grabowiec, Krzyżanowice, Rzechów, Lubienia, Ciepielów, Rzeczniów, Krępa Kościelna, Błaziny i Michałów.

Ponadto poza konkursem stawała O. S. P. Starachowice ze swoim taborem motorowym, wykonywując efektowne ćwiczenia i drużyna żeńska z Grabowca pod komendą D/hny Putonowej, wykazując dużą sprawność, za co należą się jej słowa uznania.

Wyniki zawodów wg obliczenia Sądu są następujące:

w grupie III-ciej:

I-sze miejsce — Iłża, osiągając 146 punktów; II-gie miejsce — Wierzbnik, osiągając 97 punktów.

w grupie IV-ej:

I miejsce — Osiny — 128 punktów; II miejsce — Grabowiec — 118 p.; III miejsce — Krzyżanowice 113.; IV miejsce — Rzechów — 112 p.; V miejsce — Lubienia — 96 p.; VI miejsce — Ciepielów — 95 p.; VII miejsce — Rzeczniów — 92 p.; VIII miejsce Krępa Kościelna — 87 p.; IX miejsce — Błaziny — 85 p.; X miejsce — Michałów — 84 p.

Po skończeniu ćwiczeń pożarniczych przystąpiona do zawodów o nagrody Kom. Powiatowego L. O. P. P., polegających na sprawianiu części taboru przez drużynę w maskach przeciwgazowych.

Późna pora nie pozwoliła wyczerpać całego programu, przygotowanego przez ruchliwy Zarząd Okręgu, mianowicie nie zdołano przeprowadzić pokazu walki i obrony przeciwgazowej.

Po skończonych zawodach przemawiał do Zgromadzonych Prezes Okręgu p. Starosta Gustaw Orłowski, poczem zabrał głos insp. Woj. Zw. p. Plebanek, a na zakończenie przewodniczący Sądu, p. inż Dąbrowski.

Zjazd rozwiązał krótkiem przemówieniem Komendant Zjazdu. p. Gustaw Kwieciński.

S. M.

OKRĘG OLKUSKI.

Staraniem Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Olkuszu w roku bieżącym odbyło się 9 zjazdów i zawodów rejonowych, urozmaiconych biegami na 200 metrów z przeszkodami. Wyniki z tych zawodów w swoim czasie podawaliśmy. Zdecydowały one o zakwalifikowaniu do zjazdu i zawodów okręgowych **w Pilicy, dnia 25 września 1932 roku.** Zostały więc zakwalifikowane następujące straże wiejskie, Wola Libertowska, Siadcza, Łobzów, Solca, Będkowice, Kidów i Pomorzany — z liczby 26 straży, stających do konkursu.

Całe strażactwo powiatu olkuskiego z zainteresowaniem oczekiwało zjazdu i zawodów okręgowych. Dzień więc 25 września 1932 roku był wielkiem świętem strażactwa olkuskiego.

Wczesnym rankiem poczęły napływać straże pożarne z pobliskich rejonów; pierwsza przybyła straż pożarna z Będkowic, odległa od Pilicy o 56 kilometrów drogi szosą. Na drużynie nie znać jednak było zmęczenia, spowodowanego przez całą noc jazdy. Zaznaczyć przytem należy, że straż musiała pokryć z własnych funduszów koszty wynajęcia koni, gdyż Urząd Gminy odmówił straży pomocy na lokomocję.

Zjazd straży wywołał niemałe poruszenie w Pilicy. Kto żyw wyległ na rynek, by podziwiać dziarską postawę strażaków, błyszczące kaski i odświętne mundury oraz liczne delegacje z różnych zakątków powiatu.

Okres letni — to wytężona i mozolna praca dla strażaka, a zjazd okręgowy — to ostateczny egzamin ze szkolenia się w podniesieniu sprawności swojej i gaszenia pożarów oraz wielkie święto strażackie, które z całą powagą i poczuciem godności naszego munduru korporacyjnego należycie zostało uświetnione To też na zjazd w Pilicy, zjechało się 19 straży pożarnych w sile 300 umundurowanych członków, ze straży: Będkowice, Wierzbica, Pilica, Giebło, Szypowice, Dzwonowice, Siadcza, Solca, Sierbowice, Kroczyce, Pradła, Siedliszowice, Żarnowiec, Wola Libertowska, Dobraków, Łany Podleśne, Strzegowa, Łobzów, Gołaczewy. Poza tem przybyło: 50-ciu delegatów ze straży: Olkusz — fabryka, Zimnodół. Chlina, Jeziorowice, Wolbrom — miasto, Wolbrom—fabryka, Karlin, Ogrodzieniec i Kwaśniów Dolny. Ogółem w zjeździe wzięło udział 353 członków, 2 orkiestry z Giebła i Woli Libertowskiej oraz sztandar z O. S. P. Pilica.

O godzinie 10 Komendant Zjazdu, d/h Kwapisz Edward, przyjął raport od poszczególnych Komendantów grup rejonowych. Następnie złożył vice-prezesowi d/wi Fajerowi Ludwikowi w asyście st. instr. Nikodema Kałkowskiego. W pół godziny później raport został przyjęty przez prezesa Związku Straży Pożarnych Wojew. Kieleckiego, d/ha Erbego Aleksandra z Zawiercia, poczem nastąpił przemarsz do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. Kowalski Antoni, — który podczas kazania nie omieszkał serdecznie i z uznaniem podkreślić ofiarną pracę strażactwa olkuskiego, zachęcając do dalszych poświęceń, życząc zarazem dobrych rezultatów podczas dzisiejszych zawodów konkursowych. Po nabożeństwie wyruszono na rynek, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał prezes wojew. d/h Erbe w asyście wiceprezesa Związku Okręgowego; następnie udano się na plac ćwiczeń, gdzie ustawiono się w czworobok, poczem rozdano uroczyście dyplomy za zeszłoroczne zawody dowódcom zwycięskich drużyn, mianowicie: Konstantemu Królikowskiemu dla O S. P. Olkusz — fabryka, Władysławowi Kulce dla O. S. P. w Siadczy i Bolesławowi Studzińskiemu dla O. S. P. w Woli Libertowskiej. Następnie d/h prezes Erbe w swem przemówieniu podkreślił ważkość chwili dzisiejszego zjazdu oraz wzorową obowiązkowość drużyny z Będkowic, która przybyła na zjazd, robiąc 56 kilometrów drogi, poczem nagle wezwany do Zawiercia prezes Erbe opuścił Pilicę, po gromkim okrzyku wszystkich obecnych „Czołem Druh Prezesie!" i przy dźwiękach orkiestry, żegnającej z żalem tak miłego gościa. Po przerwie rozpoczęto zawody. Skład Sądu konkursowego stanowili druhowie: st. instr. Eugenjusz Wochtman z Zawiercia, przewodniczący, st. inst. Stanisław Szwaja z Częstochowy oraz naczelnik Szczepan Grabowski z Łaz zawierciańskich. Do zawodów stanęły: Wola Libertowska, Siadcza, Łobzów, Solca i Będkowice. Niedopisały zaś Kidów i Pomorzany, te ostatnie usprawiedliwione. Program zawodów konkursowych obejmował ćwiczenia alarmowe oraz rozwiązanie zadania taktycznego na modelach.

Na podstawie ocen ćwiczeń szkolnych, taktycznych i alarmowych, Sąd ustalił następującą kolejność: miejsce I zdobyła straż pożarna w Siadczy osiągając **97 punktów**, II — Wola Libertowska — 89 pkt., III — Łobzów — 55 pkt., IV — Solca — 43 pkt. i V — Będkowice — 31 pkt. Zawody i zjazd okręgowy zostały zakończone przemówieniami wiceprezesa Związku Okręgowego, Przewodniczącego Sądu oraz Komendanta Zjazdu. Komendantem placu był zast. naczelnika Władysław Kulka z Pilicy, adjutantem zjazdu d/h Polcar Kazimierz. Nad całością czuwał st. inst. Nikodem Kałkowski z Olkusza. — Zjazd

i zawody wypadły doskonale, co zawdzięczać należy przedewszystkiem Sztabom i Zarządom straży pożarnych, które podporządkowały się zarządzeniom Związku Okręgowego, nadto Władzom Zjazdowym, które wywiązały się sprężyście z nałożonych uciążliwych obowiązków korporacyjnych. Podkreślić również należy duże zainteresowanie się publiczności, która wyległa na rynek, a na placu ćwiczebnym wypełniła miejsca dla niej przeznaczone, odgrodzone kordonem strażaków, pełniących służbę porządkowych. Po skończonej uroczystości Komendant Zjazdu wraz ze swoją małżonką podejmowali władze strażackie.

Do późna dały się słyszeć echa pieśni i dobrego humoru powracających do swych siedzib strażaków pełnych zadowolenia i dobrych myśli o jutrze.

Nika.

OKRĘG PIŃCZOWSKI.

W dniu 18 października odbyły się zawody Okręgowe w Kazimierzy W. Udział w nich brały wszystkie straże, wyróżnione na zawodach rejonowych, a mianowicie: 2 straże miejskie i 12 wiejskich. Komendantem zjazdu był Druh Jan Jonietz, członek Zarządu Okręgowego Związku, a komendantem placu druh Jan Maniak, nacz. IV-go rejonu. Raport od przybyłych drużyn przyjął prezes, starosta Włodzimierz Kałuba, w asyście viceprezesa Okręgu Druha A. Biernackiego. Po nabożeństwie przybył Inspektor Wojewódzki, druh Józef Plebanek, wraz z sędziami: instr. K. Jurkowskim, instr. J. Pieńkowskim z Kielc, naczelnikiem rejonowym z Niewachlowa (okr. Kielce) druhem W. Królem oraz zastępcą naczelnika straży z Buska druhem J. Zwolskim.

Straż miejscowa przy cukrowni „Łubna" pełniła rolę drużyny porządkowej. Z zadania swego wywiązała się b. dobrze, za co Okręg wyraża jej swoje uznanie i podziękowanie.

Karne i dzielne szeregi strażackie wzbudziły dużo zainteresowania władz strażackich i szerokiego ogółu społeczeństwa. Podkreślamy tu zasługę naczelników i dowódców, którzy umieli wszczepić dobre zasady karności oraz ściśle stosować się do zarządzeń i programu zjazdu.

Na skutek orzeczenia sądu konkursowego straże zajęły następujące miejsca:

w grupie III.

I miejsce — Pińczów, osiągając 85 punktów, II miejsce — Skalbmierz — 77 p.

w grupie IV.

I miejsce — Dzierążnia, osiągając 158 punktów, II miejsce — Chmielów — 148 p., III miejsce Szarbia — 141 p., IV miejsce — Kocina — 134 p., V miejsce — Kije — 131 p., VI miejsce — Rosiejów — 126 p., VII miejsce Pierocice — 118 p., VII miejsce — Chroberz — 113 p., IX miejsce — Pawłowice — 112 p., X miejsce — Sancygniów — 106 p., XI miejsce — Przemyków — 106 p., XII miejsce — Bejsce — 103 p.

K.

OKRĘG RADOMSKI.

Ogromny wysiłek wyszkolenia w roku bieżącym został ukończony przez Ochotnicze Strażactwo Okręgu w dniu 2-go października podczas Zawodów Okręgowych, które odbyły się w Radomiu. Wyeliminowane drużyny, w ilości 16-tu, stanęły do ostatnich konkurencji, by jeszcze raz dowieść społeczeństwu, że pokładane na nich nadzieje obrony przeciwpożarowej są realne. Zjazd ten i Zawody odbyły się pod protektoratem Pana Starosty Powiatowego, Zdzisława Maćkowskiego. Od godziny 6-tej poczęły przybywać poszczególne drużyny z powiatu na plac zbiórki, gdzie o godzinie 8.45, przybyłego Pana Starostę Z. Maćkowskiego powitano hymnem narodowym i złożono Mu raport. Odbył się przegląd poszczególnych drużyn przez Pana Starostę w asyście członków Zarządu Okręgowego Związku, Druhów: J. Makulca, J. Kesslera, Komendanta Zjazdu M. Pietrzykowskiego i Instruktora Okręgowego S. Makowieckiego. Po raporcie Pan Starosta obejrzał remizę O. S. P. Radom — garnizon, tabor, oraz urządzenia sygnalizacji elektrycznej, poczem żegnany odjechał. Komendant Zjazdu druh M. Pietrzykowski podał komendy i długi sznur czwórek strażackich wymaszerował na nabożeństwo do kościoła po-Bernardyńskiego, gdzie ks. Dr. J. Cibor — Kapelan garnizonu strażackiego m. Radomia — odprawił uroczyste nabożeństwo, udzielił błogosławieństwa oraz w krótkich a treściwych słowach wygłosił wzniosłe kazanie o pracy samarytańskiej w strażach. Po nabożeństwie na placu 3-go Maja odbyła się imponująca defilada, którą przyjął druh K. Hempel, przedstawiciel Wojewódzkiego Związku, łącznie z władzami Okręgu.

Po defiladzie Straże udały się na plac zbiórki, gdzie rozpoczęto Zawody w obecności przedstawicieli Związku Wojewódzkiego, Okręgowego oraz różnych instytucyj i organizacyj społecznych. Podczas zawodów przygrywała orkiestra O. S. P. Białobrzegi. Przebieg zawodów był żywy i interesujący.

Coraz to nowa drużyna stawała do konkurencji wytężając wszystkie swe siły, by uzyskać jaknajlepsze rezultaty. Po ukończeniu Zawodów nastąpił pokaz O. S. P. Radom, podziwiany przez przybyłe drużyny za swą sprawność i brawurę.

Należy podkreślić, że odbyty Zjazd i Zawody Okręgowe są dużym wyczynem organizacyjnym, gdyż niektóre drużyny musiały przybyć z odległych krańców powiatu.

Jan Gawęda.

Z OKRĘGU OPATOWSKIEGO.

Mieszkańcy Szewny, położonej o 2 klm. od Ostrowca, przeżywali w dniu 4 września rb. niezwykłą emocję. Oto zjechały się na ten dzień okoliczne straże wraz z całym taborem i poczęły go sprawiać, puszczając w ruch sikawki, stawiając drabiny i t. p., topornicy zaś znaleźli się na dachach. — A stało się to tak szybko i sprawnie, że ten i ów wylatywał przestraszony z mieszkania, sądząc, że pali się jego dom, i niedowierzająco patrzył na dach. „Co się stało — kumie? zapytuje swego sąsiada. „Ano palicie się i nic o tem nie wiecie"! „Ola Boga" krzyczy przestraszony, — a widząc uśmiech na twarzy sąsiada i spoglądając poraz wtóry na dach, mityguje się: „Byście też nie żartowali, bo z ogniem to niema żartów", a po chwili. — „Dyć to są manewry strażackie, o których mówił wczoraj p. Instruktor, — ale kto ta rozumiał, co to jest".

I rzeczywiście były to manewry, urządzone przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Opatowie. Dowiodły one, że mieszkańcy okolicznych wiosek mogą spać snem sprawiedliwego, mając pod bokiem tak sprawne Straże Pożarne. Na zarządzony alarm straż: Częstocice, Chmielów i Szewna stawiły się tak szybko i rozwinęły tabor tak sprawnie, że na odbytej odprawie z udziałem kierownika manewrów instr. G. Cieślickiego, prowadzącego akcję ratunkową nacz. rejonu Wł. Zegrzdy oraz obserwatorów: naczeln. rejonu J. Turkettiego i Stan. Bieleckiego — wyrażono pochwałę za sprawność Straży.

W manewrach wzięli udział, obserwując swe drużyny, członkowie Zarządów, oraz prezesi Straży.

Przeprowadzony przegląd taboru wykazał zupełny brak węży tłocznych w Strażach: Szewna i Chmielów. Mamy nadzieję, iż P. Z. U. W. przyjdzie tym Strażom z pomocą.

W MURACH SZKOŁY ŁYSZKOWSKIEJ.

Tegoroczny okres zawodów rozpoczął się dla strażactwa powiatu miechowskiego znacznie później niż lat ubiegłych, bo dopiero dnia 28 sierpnia, Zawodami Rejonowemi w Łyszkowicach. Opóźnienie zostało spowodowane dużemi zaległościami służbowemi

poprzedniego instruktora pożarniczego, to też okres wiosenny poświęcony był na wyrównanie tych zaległości, a przedewszystkiem szkolenie drużyn i przeprowadzenie manewrów rejonowych.

Z ogromnem napięciem oczekiwaliśmy tegorocznych zawodów, które miały być przeliczeniem naszych szeregów i sprawdzeniem naszej wartości bojowej.

Nareszcie nadeszła niedziela dnia 28 sierpnia b. r. Piszący te słowa oraz trzech innych druhów, wyruszyliśmy z Miechowa, jako sędziowie, dość wcześnie na wspomniane zawody do Łyszkowic. Chwile płynęły szybko na wspólnych gawędach i narzekaniach na złe czasy, na brak funduszów na najbardziej palące potrzeby strażactwa, na zatamowanie organizacyjnego rozpędu i aniśmy się spostrzegli jak nasz „Chevrolet" stoczył się z bitego gościńca i zaczął się piąć po stromych zboczach prawego brzegu rzeki Szreniawy, aby się dostać na najwyższy szczyt pagórków miechowskich — Koniusze — gdzie miała się odbyć pierwsza zbiórka przybyłych na zawody drużyn oraz nabożeństwo w miejscowym kościele. Tu spotkaliśmy naszego Vice-prezesa Okręgu druha Dąbrowskiego, który, jak zawsze, przybył pierwszy, aby swoią obecnością zachęcać innych do dalszej pracy i przetrwania czasów złych i niekorzystnych. I znów posypały się uwagi i spostrzeżenia, dotyczące naszego Zjazdu.

Zanim drużyny zebrały się na nabożeństwo, mieliśmy dosyć czasu, aby rozejrzeć się po okolicy i nasycić się malowniczym widokiem, jaki się roztacza z Koniuszy na nizinny pas rzeki Szreniawy od Słomnik aż poza Proszowice.

Po nabożeństwie przy dźwiękach muzyki ruszyliśmy na plac ćwiczeń Ochotniczej Straży Pożarnej w Łyszkowicach, odległych od Koniuszy o jakie 1½ kilometra drogi. Na zawody przybyło pięć drużyn, oraz chłopięca drużyna powszechnej szkoły w Łyszkowicach, która budziła wielkie zainteresowanie i huczne oklaski. Naprawdę byliśmy zdumieni ładnem i szybkiem wykonaniem ćwiczeń przez chłopców.

Prawdziwą niespodzianką było dla nas gościnne przyjęcie w Rolniczej Szkole Żeńskiej w Łyszkowicach przez kierownictwo teiże szkoły. Goszczeni byliśmy naprawdę po staropolsku. Pani Kierowniczka szkoły, zawsze serdecznie i mile uśmiechnięta, wciąż zachęcała mniej odważnych do posiłku.

Zjazd nasz zaszczycili swą obecnością P. Hr. Potocki, przybyły na zawody ze strażą Piotrkowice Małe i P. Poseł Gorczyca, to też podczas obiadu gwarno było i wesoło. P. poseł przemawiając wyraził swe zadowolenie, że przy iednym stole zasiedli: szlachcic, chłop i rzemieślnik, złączeni mundurem strażackim i wspólnym celem pracy — dla dobra naszego kraju. Przemawiał również druh Prezes Ochotniczej Straży Proszowice — Bujakowski, zachęcając przybyłych do dalszej mozolnej pracy na niwie pożarnictwa. Szkoda tylko, że brakło nam czasu na obejrzenie wzorowego gospodarstwa szkoły Łyszkowskiej na którem z zamiłowaniem krząta się corocznie po kilkadziesiąt młodych gospodyń wiejskich; szkoda, że nie zapoznaliśmy się z programem prac tej pięknej i tak chlubnie zapisanej na kartach historji naszego powiatu — instytucji.

Władysław Głąb.

ZAKOŃCZENIE SEZONU ĆWICZEBNEGO O. S. P. RADOM.

Ochotnicza Straż Pożarna m. Radomia, jako jedna z najstarszych straży w Polsce, bo założona w roku 1877, w dniu 9.X r. b. obchodziła swe skromne święto zakończenia sezonu ćwiczebnego.

Na placu O. S. P. Radom ustawiono wszystkie 5 oddziałów straży. Dowódcą całości był v.-komendant d-h B. Mozal. O godzinie 9-tej przybyłego Prezesa Straży Druha Z. Przyjałkowskiego przyjęto raportem. Po raporcie rozpoczęły się eliminacyjne zawody między-oddziałowe. Jako sędziowie byli: Z. Przyjałkowski Prezes Straży, członek Zarządu E. Sychański i Instruktor Okręgu S. Makowiecki. Chodziło o wyeliminowanie najlepszego oddziału.

Do konkurencji stanęli: D-h J. Pedych z oddziałem I, Druh W. Ukleja z oddziałem II, Druh J. Flont z oddziałem III i Druh W. Węgorzeski z pogotowiem. Piąty oddział był licznie reprezentowany przez druhów weteranów Straży, wśród których młodym Strażakiem nazywa się taki, który przesłużył 40 lat w szeregach strażackich, a liczy przeciętnie 65 — 70 lat życia. Podczas Zawodów był urządzony punkt sanitarny pod kierownictwem Druha W. Wolskiego.

Muszę stwierdzić wysoki poziom wyszkolenia i sprawności poszczególnych oddziałów. Wprost nie do uwierzenia ta zadziwiająca sprawność poszczególnych jednostek przy ćwiczeniach. Tylko wysokie poczucie obowiązku obywatelskiego i zamiłowanie do strażactwa mogło zmusić tych dzielnych druhów do osiągnięcia tak świetnych wyników.

Ostatni stanęli do konkurencji druhowie z pogotowia. Brawurą, śmiałością i precyzją wykonywanych ćwiczeń zdobyli sobie pełne uznanie. Zawody zakończono o godzinie 14-tej, poczem odbyła się defilada oddziałów. Po defiladzie ustawiono oddziały i Prezes Z. Przyjałkowski w krótkich a treściwych słowach ujął pracę letniego sezonu, podkreślił wysoki poziom wyszkolenia i podziękował za sprawność. Następnie przemawiał Instruktor Okręgu Druh S. Makowiecki i podkreślił, że Straż radomska jest matką Straży całego powiatu, z niej to wypłynęły najlepsze jednostki — dowódcy strażacy i z niej stale biorą przykład jej młodsze siostrzyce — Straże powiatu, nie tylko z ćwiczeń, lecz i z pracy przy ogniu. Kończąc swe przemówienie podziękował całemu Zarządowi Straży za troskliwą opiekę nad oddziałami i wyraził swe uznanie dla poszczególnych dowódców i ich oddziałów.

Zkolei przemawiał dowódca całości D-h B. Mozal, dziękując sądowi za pracę. Ostatni przemawiał Komendant Straży Druh J. Karsch. Po przemówieniach nastąpiła fotografja i oddziały udały się do swych rejonów miasta, by znów być w pogotowiu. Należy zaznaczyć, że wśród przybyłych na zakończenie sezonu letniego byli przedstawiciele pozostałych miejscowych Straży, a mianowicie: Pan Porucznik Antosz — Dowódca Bezpieczeństwa i Naczelnik Straży Druh Kossowski, obydwai z Państwowej Fabryki Broni i dowódca Straży Pożarnej z Państwowej Fabryki Tytoniu Druh Kossowski, oraz cały szereg sympatyków i przyjaciół, którzy żywo interesują się życiem i pracą strażacką.

P. M.

Odznaczenia.

Uchwałą Zarządu Związku Wojewódzkiego z dnia 21.X. 1932 r. protokuł Nr. 7/21, przyznano znaki za wysługę lat jak następuje:

Za XXXV lat.

Druhom: Piotrowskiemu Stanisławowi viceprezesowi O.S.P. w **Włoszczowie,** Heiningerowi Aleksandrowi D-cy Oddziału w **Częstochowie.**

Za XXX lat.

Druhom: Wiktorowi Bodkowskiemu — szer., Stanisławowi Chmielarskiemu — szer., Janowi Dzikowskiemu — sygnaliście, Józefowi Jelonkiewiczowi — gospodarzowi, Andrzejowi Ząbkowskiemu — kapel-

mistrzowi, wszyscy z O. S. P. **Proszowice**. Wójcickiemu Adamowi — D-cy Oddziału, Stępkowskiemu Wacławowi — czł. pop., Parczewskiemu Wojciechowi — topornikowi, Wulikowskiemu Wojciechowi — szer., Wulikowskiemu Janowi — szer., Murzynowskiemu Józefowi — szer., Barańskiemu Andrzejowi — sierżantowi, Wróblewskiemu Władysławowi — szer., Stępieniowi Stanisławowi — st. szer., Oksińskiemu Władysławowi — plutonowemu, Sienkiewiczowi Wincentemu — D-cy Oddziału, Kowalskiemu Adamowi — D-cy Oddziału, Wiatrowi Stanisławowi — gospodarzowi, wszyscy z O. S. P. **Włoszczowa.**

Za XXV lat.

Druhom: Puchalskiemu Antoniemu — szer., Sobolewskiemu Tomaszowi — szer., obaj z O. S. P. **Proszowice,** Janowi Serednickiemu — Kom. Straży O. S. P. **Częstochowa,** Mareńkowskiemu Antoniemu — sierżantowi, Cisłowskiemu Michałowi — Nacz. Straży obaj z O. S. P. **Włoszczowa.**

Za XX lat.

Druhom: Donatowi Czarnasiewiczowi — gospodarzowi, z O. S. P. **Lipsk** n/Wisłą, Okr. Wierzbnik, Michałowi Gertlerowi — zast. naczel., Kryspinowi Pawłowskiemu — szer., obaj z O. S. P. **Proszowice** Okr. Miechów, Andzejowi Staniorowi — plut., Bolesławowi Gorzelakowi — plutonowemu, obaj z O. S. P. **Częstochowa,** Wilkowi Piotrowi — zast. czł. Zarządu, Janowi Derczowi — czł. Zarz., Marcińskiemu Franciszkowi — D-cy Oddz., Domagalskiemu Andrzejowi — szer., Srebnickiemu Jakóbowi — czł. Zarz., wszyscy z O. S. P. **Skała** pod Ojcowem, Okr. Olkusz. Dudzińskiemu Stanisławowi — szer., Robakowi Stanisławowi — plut., Gawronowi Andrzejowi — szer., Skoczkowi Józefowi — szer., Marcinkowskiemu Leonowi — zast. Nacz., wszyscy z O. S. P. **Włoszczowa,** Pudzianowskiemu Franciszkowi — Nacz. straży i rejonu z O. S. P. **Jedlińsk,** Okr. Radom.

Za XV lat.

Druhom: Janowi Cichulskiemu — gospodarzowi, Walentemu Psonce — skarbnikowi, Janowi Gocyle — szer., Wojciechowi Noszczykowi — szer., Franciszkowi Cesarzowi — szer., Janowi Kaźmierczakowi — szer., Janowi Kulakowi — viceprezesowi, wszyscy z O. S. P. **Lgota** Okr. Zawiercie. Bieńkowskiemu Józefowi — szer., Adamowi Szpotowiczowi — prezesowi, Janowi Przybyłowskiemu — członkowi honorowemu, Orłowskiemu Romanowi — szeregowcowi, Janowi Mularskiemu — szeregow., Józefowi Kwiatkowi — szer., Piotrowi Nowocińskiemu — szer., Marcelemu Rajkowskiemu — czł. kom. rew., wszyscy z O. S. P. **Jedlińsk** Okr. Radom. Stanisławowi Gawrońskiemu — prezesowi O. S. P. **Jeżowa Wola** Okr. Radom. Franciszkowi Pawłowskiemu — szer., Janowi Grzesikowi — szer., obaj z O. S. P. **Proszowice** Okr. Miechów. Romanowi Sudzie — plut., Wojciechowskiemu Stanisławowi — nacz. pogotowia, Aleksandrowi Bratkowi — plut., wszyscy z O. S. P. **Częstochowa.** Józefowi Staroszczykowi — chorążemu, Andrzejowi Ratuszniakowi — szer., Marcinowi Szczukowskiemu — szer., Wojciechowi Pacanowskiemu — szer., Wawrzykowskiemu Kazimierzowi — plut., Orlikowskiemu Stanisławowi — D-cy Oddz., Bronisławowi Bitortowi — skarbnikowi, Ks. Błasikowi Kazimierzowi — prezesowi Straży — wszyscy z O. S. P. **Włoszczowa.**

Za X lat.

Druhom: Mateuszowi Zadrosowi — czł. zarz., Bolesławowi Kaźmierczakowi — nacz. straży, Stanisławowi Kuczkowi — oddz., wszyscy z O. S. P. **Lgota** Okr. Zawiercie. Piotrowi Pietrzakowi — nacz. z O. S. P. **Będusz** Okr. Zawiercie. Franciszkowi Suwale — szer. z O. S. P. **Jedlnia — letnisko** Okr. Radom. Aleksandrowi Śmiechowskiemu — szer. z O. S. P. **Jedlińsk** Okr. Radom. Polcarowi Kazimierzowi — zast. nacz. O. S. P., Pojdzie Bronisławowi — nacz. rej., obaj z O. S. P. **„Cementownia — Klucze"** Okr. Olkuski. Wincentemu Brodzie — szer. z O. S. P. **Dwikozy** Okr. Sandomierz. Sukiennikowi Janowi — sierżantowi, Zagórskiemu Janowi — sekcyjnemu, obaj z O. S. P. **Sandomierz.** Janowi Kucharczykowi — czł. zarz., Franciszkowi Grudzieniowi — zast. nacz., Janowi Drachowi — D-cy Oddz., Gustawowi Skotnickiemu — prezesowi O. S. P., wszyscy z O. S. P. **Łoniów** Okr. Sandomierz. Sumie Bolesławowi — zast. nacz., Sumie Stefanowi — szer., obaj z O. S. P. **Sulisławice** Okr. Sandomierz. Plucisiowi Mikołajowi — szer., Doroszyńskiemu Stanisławowi — kapralowi, Stanisławowi Bębenkowi — szer., Juljanowi Tomaszkowi — kasjerowi, Romanowi Cichoszowi — gospodarzowi, Bolesławowi Lucińcowi — adjutantowi, Tomankowi Michałowi — zast. naczel., wszyscy z O. S. P. **Grabowiec** Okr. Wierzbnik. Henrykowi Kokosińskiemu — zast. nacz., Józefowi Łomnickiemu — szer., obaj z O. S. P. **Lipsk** n/Wisłą Okr. Wierzbnik. Cieplakowi Bolesławowi — muzykantowi, Łobodzińskiemu Józefowi — muzykantowi, obaj z O. S. P. **Częstochowa.** Majewskiemu Bolesławowi — nacz. straży w **Szewnie** Okr. Opatów. Stefanowi Bujakowskiemu — adjutantowi, Bolesławowi Lutemu — nacz. straży, Feliksowi Ciepielewskiemu — sekretarzowi zarządu, Stefanowi Wciślińskiemu — czł. zarz., Romanowi Kamińskiemu — chorążemu, Antoniemu Buckiemu — szer., Stępieniowi Andrzejowi — szer., Franciszkowi Pawłowskiemu — plutonowemu, Waleremu Maliszewskiemu — szer., Tomaszowi Praszkiewiczowi — szer., Stanisławowi Kaczmarczykowi — szer., wszyscy z O. S. P. **Proszowice** Okr. Miechów. Oksińskiemu Adamowi — muzykantowi, Walentemu Purze — muzykantowi, Ignacemu Marcinkowskiemu — muzykantowi, Nowakowi Stefanowi — muzykantowi, Murzynowskiemu Stefanowi — muzykantowi, Marcinkowskiemu Stefanowi — muzykantowi, Pacanowskiemu Janowi — szer., Dudzińskiemu Michałowi — szer., Józefowi Jędrychowi — szer., Władysławowi Długoszowi — plut., Wulikowskiemu Władysławowi — plut., wszyscy z O. S. P. **Włoszczowa** Okr. Włoszczowa. Janowi Adrabińskiemu — szer., Andrzejowi Adrabińskiemu — szer., Wojciechowi Wolnemu — oficerowi, Antoniemu Kocimskiemu — szer., Jakóbowi Kruszcowi — podof., Andrzejowi Sosce — gospodarzowi, Kazimierzowi Zegarkowi — szer., Andrzejowi Popielowi — podof., Maciejowi Kruszcowi — szer., Maciejowi Zewarłowskiemu — podof., Wincentemu Moskwie — nacz., wszyscy z O. S. P. **Tczyca** Okr. Miechów.

KOMITET REDAKCYJNY: Prezydjum Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — **Józef Plebanek**

WYDAWCA: Wydział Wydawniczy Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

2794 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa ul. Ordynacka 3.